

W Warszawie 11. I. aresztowano adwokata Macieja Bednarkiewicza. Jak podała prasa jest on podejrzany o "nakłanianie do składania fałszywych oświadczeń, udzielanie pomocy osobie ukrywającej się, podleganie do kradzieży mienia społecznego i do ujawniania tajemnicy państwowej i służbowej". Nie poinformowano natomiast, że jako pełnomocnik B. Sadowskiej jest on dopuszczony do śledztwa przeciwko sprawcom śmierci Grzegorza Przemyska, ani o tym, że ma wystąpić jako obrońca w zapowiadany procesie osłonków KK NSZZ "S".

Szykany wobec H. Wujca. W areszcie na Rakowieckiej 2. I. 84 r. dokonano rewizji w celu Henryka Wujca rekwirując m. in. akt oskarżenia, notatki z akt sprawy i inne materiały do przygotowywanej obrony. Zabrano również listy, które przeszły przez cenzurę, książki, na posiadanie których wyraził zgodę prokurator, zeszyt do nauki jęz. angielskiego, rękopisy, wycinki z oficjalnej prasy. W czasie kipiszu zmieszano żywność ze środkami czystości, zdeptano zdjęcia, poruszano na podłodze rzeczy osobiste. "Wszystko to - pisze Henryk Wujec w skardze do Warszawskiego Sądu Wojskowego - traktuję jako szykany, mające mi uniemożliwić przygotowanie swej obrony, a także jako presję, mającą mnie zmusić do zmiany stanowiska w kwestii przynajmniej wygra-
szyć".

Lecha Wałęsę słuchacze Radia France Internationale uznali najpopularniejszą osobowością roku 1983. Z 13.000 uczestników sondażu, 12.000 to mieszkańcy krajów, fonskich krajów Afryki.

Za wyroki na korzyść nieprawomyślnych pracowników sędziowie z warszawskiego Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych spojili się z "zasadną krytyką organów administracji państwowej i gospodarczej oraz dużym niepokojem KW PZPR w Warszawie" - pisze wicedyrektor departamentu nadzoru sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości, Wł. Tomyn w kilkunastu-stronicowym piśmie z 2. XII. 83 r., podsumowującym wyniki 3-miesięcznej wizytacji /p. 18 Nr. 180/. Dyrektor Tomyn podkreśla, że rozpatrywanym przez wizytowany sąd sprawom, głównie byłych działaczy i etatowych pracowników "S" Mazowsze, dziennikarzy oraz uczestników strajków i innych akcji protestacyjnych, towarzyszył nieodpowiedni klimat, tj. "stan emocji, próby organizowania nacisku na sądy przez tzw. publiczność sądową". Klimat ten nie pozostał bez wpływu na orzekających w tych sprawach sędziów i kawników - krytykuje dalej Wł. Tomyn. Sędziowie sugerowali się orzeczeniami niższych instancji - Terenowych Komisji Odwoławczych - za które to orzeczenia "nikt w kraju nie ponosi odpowiedzialności politycznej /71/. W rezultacie warszawski Sąd Pracy wydawał wyroki "rażące naruszające prawo" i zmuszał ministra do wnoszenia rewizji na niekorzyść pracowników. W 1983 r. na 90 takich rewizji w całym kraju, aż 30 przypadło na Warszawę. Wnioski z wizytacji kończą zalecenia pokontrolne: "1. Prowadzić ewidencję sędziów orzekających źle i prowadzić z nimi rozmowy problemowo-wychowawcze, 2. Wzbogacić dyscyplinę pracy /w wyżej wymienionym aspekcie/, 3. Szerzej stosować wytyki i inne środki nadzorcze w celu likwidacji ujawnionych zjawisk". Jak widać program nacisków na sędziów ministerstwo formułuje szczerze i bez osłonek.

"Temu światu ja się nie poddam" - ten cytat z Wł. Broniewskiego zakładała jako temat wypracowania polonistka IV LO we Wrocławiu, Alicja Chaberska /wzr. 83 r./ Najciekawszą pracę - Piotra Rogowskiego z klasy Ib, poświęconą walce reżimu z wartościami moralnymi ruchu "S" - zgodnie ze zwyczajem wywiesiła na tablicy polonistycznej. Tego samego dnia, na telefoniczne polecenie, sekretarz PZPR zdjął tekst i zatrzymał jako "dowód rzeczowy". Wezwano SB i wszczęto śledztwo, wielokrotnie przesłuchując nauczycielkę. Po kilku tygodniach sprawę przejął rzecznik dyscyplinarny kuratorium we Wrocławiu zarzucając A. Chaberskiej "szerzenie hasła antypaństwowych". Komisja dyscyplinarna 18. X. udzieliła A. Chaberskiej nagany z ostrzeżeniem za postępowanie sprzeczne z art. 6 Karty Nauczyciela, który każe "wychowywać młodzież w duchu umiłowania ojczyzny" /"Wolny Głos Nauczycielski" Nr. 19/.

Kontrwywiad kontra harcerze. Na zbiórce jednej z katowickich drużyn harcerskich w dzielnicy Ciszowiec 22. XI. 83 r. pojawił się komendant hufca Cofała w towarzystwie funkcjonariuszy SB, którzy przeprowadzili rewizję i zatrzymali na 48 godzin kilku instruktorów. Podczas przesłuchań grożono m. in. więzieniem. Komendant Cofała przygotowuje przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne twierdząc, że otrzymał od kontrwywiadu informacje o wywrotowej działalności zatrzymanych. Nieletni harcerze wywani są na przesłuchania DA KW MO w Katowicach. /"Dzienny Informator Katowicki" Nr. 9/.

Wrona kręci film o godności. W Warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych przystąpiono do realizacji filmu "Godność" o latach 1980-1981, reżyser Roman Wionczek, scenarzysta - Jerzy Grzymkowski. Film mówi "całą prawdę o "S" - to organizacja bezmyślnych, leniwych robotników, sterowana przez płatnych agentów CIA, kreujących się na intelektualistów, dążyła do upadku Polski poprzez rozkład gospodarki. Zdjęcia plenerowe kręcone będą w warszawskiej Fabryce Pomp /ul. Odlewnicza/ i w zakładach "Perun" /ul. Grochowska/, których dyrekcje smuszono do wyrażenia na to zgody. "S" w WFD i PRF "Zespoły Filmowe" apelują do załóg obu zakładów o odmowę współpracy z realizatorami filmu.

Film, którego nie zobaczymy. Londyński "Times" donosi, że PRL zakupiła głosny amerykański film "The Day After" /"Nasza jutro" / o skutkach wojny nuklearnej. Niestety kanał TV nie pokazuje filmu, gdyż producent /ABC/, który sprzedał go swojemu dziecku, przegrywał, że nie wolno dokonywać żadnych skrótów. Tymczasem z filmu wynika, że wojnę zapoczątkował ZSRR, później buntuje się armia wschodnio-niemiecka, a prezydent USA podsumowując zniszczenia spowodowane wojną stwierdza, że są takie same w ZSRR i USA.

Z okazji Dni Kultury Polskiej odbędzie się w Moskwie w kwietniu 84 r. wielka wystawa. Pierwotny scenariusz, przygotowany przez zespół Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, zaczęły poprawiać kolejne komisje. Najpierw skreślono Żydów, następnie tych co rzucili legitymacje, później tych, którzy gdzieś się wypowiedzieli, co robili, albo działali w latach 1980-81. Wreszcie przyjęto kryterium lojalności i aktywności w okresie stanu wojennego /wniosek Związku Rzeźbiarzy/. Spowodowało to kolejny szybką zmianę nazwisk, ale zarazem przypływ nowych, które dotąd nie pojawiały się na wystawach zagranicznych. W efekcie sztuka zniknęła, za to zostali sami swoi.

Kolejna audycja Radia MKO "S", poprzedzona akcją ulotkową, została nadana 12. XII. 83 r. w Pruszkowie. Trwała 4 minuty, słyszalność dobra.

Nowy znaczek Poczty "S" o nominale 75 zł. jest poświęcony rocznicy 13 grudnia.